

REGINA KUCHARSKA

ur. 1926; Kowel



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, dorożki, sanna, taksówki, komunikacja autobusowa

Komunikacja autobusowa, dorożki i sanna

Tutaj na Cyruliczej był postój dorożek, na Kapucyńskiej był postój dorożek, tak że dorożkami też się jeździło. No ja tam nie powiem, że tam korzystałam bardzo z tego, bo nie było potrzeby. Bo tam dorożką to ktoś jechał dość daleko, nie w mieście, jak ja w centrum mieszkałam prawie, mieszkałam zawsze w centrum to gdzie [miałam jeździć]? Ale sankami to się nieraz tam przejechaliśmy. We trzy, cztery zebrały grosz i saneczkami jechałyśmy. Sanna po ulicach była, nie tak jak dzisiaj. To było jako dorożka. W zimie to jako dorożka sanki były, dzwoniły, dzwoneczek miał koń, przecież dzwonił, sanna była zamiast dorożek w zimie, nie jeździli dorożkami tylko sankami wozili ludzi. Dorożki były polskie, przeważnie polskie. Przeważnie Polacy tym się zajmowali, chcieli mieć przecież jakąś stajnię gdzieś, utrzymać to stworzenie, nie? Karmić...

Taksówki też były, była i miejska komunikacja, autobusy też były miejskie. No gdzieś miały takie swoje linie, takie dalsze trasy, ja nie pamiętam, ja tam nie dojeżdżałam nigdzie, nie miałam potrzeby, ale były jakieś takie do końca miasta gdzieś tam dojeżdżały, przecież jakie miasto było wtedy duże, nie? Blisko, nie? Lubartowska rogatka, a tutaj na Kunickiego, to ileż to było tego miasta. Za miasto tam ktoś może jeździł, w mieście to ja wiem? Miasto nie było duże, żeby tam z ulicy na ulicę dorożką jechać, nie? Chyba że w nocy coś wypadło czy coś tam, dojazdu jakiegoś dalej.

Data i miejsce nagrania	2005-10-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"